

Asfaltowi naciągacze w Cieszynie?

Data publikacji: 25.10.2013 20:00

"Szajka asfaltowych naciągaczy krąży po Europie", "asfaltowi oszuści", "angielscy oszuści od asfaltu" - takie i tym podobne wiadomości o gangu mówiących łamaną polszczyzną oszustów krążą w internecie co najmniej od 2011 roku. Od jednej z firm z Cieszyna otrzymaliśmy dziś informację o asfaltowych naciągaczach, którzy jakoby zawitali do Cieszyna.

□

- Chcemy ostrzec inne firmy i osoby prywatne przed naciągaczami, którzy pojawili się w Cieszynie - mówiła nam rano przez telefon pracownica jednej z cieszyńskich firm [dane do wiadomości redakcji]: **- Wczoraj [24.10.2013] po 16.00 pojawili się u nas rzekomi pracownicy zagranicznej firmy w samochodzie na zagranicznych numerach. Twierdzili, że z jakichś robót pozostał im asfalt i zaproponowali wyasfaltowanie parkingu - sam asfalt miał być za darmo, zapłacić mieliśmy jedynie za pracę. Prezes wstępnie się zgodził, ale kiedy poszukaliśmy informacji w internecie, nabraliśmy podejrzeń i - choć zjawili się dziś rano pod firmą - zrezygnowaliśmy, a sprawę zgłosiliśmy policji. Na wielu stronach internetowych są informacje o asfaltowych oszustach krążących po całej Polsce, o tym, że kładziony przez nich asfalt to w rzeczywistości smoła posypana cementem.**

Sprawdziliśmy sprawę u rzecznika cieszyńskiej policji: **- W tym przypadku nie doszło do oszustwa, a informacja, jakoby była to szajka oszustów działająca niegdyś w Nowym Sączu, którą otrzymaliśmy od zgłaszającego, została sprawdzona: śledczy z Nowego Sącza poinformowali nas, że - owszem - prowadzone było niegdyś śledztwo w sprawie oszustwa związanego z asfaltem, jednak poszkodowany w tamtej sprawie wycofał oskarżenie. Niemniej jednak, jak zawsze w przypadkach nieoczekiwanych okazji i nieznanymi oferentów, radzimy zachować czujność i korzystać z propozycji sprawdzonych firm, co do których rzetelności nie mamy wątpliwości** - radzi asp. Rafał Domagała.

Szukamy śladu asfaltowych naciągaczy w sieci - najstarsza informacja pochodzi z 2011 roku z Olsztyna, gdzie miała się pojawić szajka oszustów, która wykonała nietrwałe pseudoasfaltowe nawierzchnie. Sprawa jednak nie trafiła na policję. Kolejne są wiadomości z Żuromina (woj. mazowieckie) czy Hrubieszowa (woj. lubelskie), jednak nie można uznać ich za pewne, gdyż w pierwszej miejscowości nikt niczego na policję nie zgłosił, w drugiej o rzekomej wizycie oszustów informował jedynie mgliście jeden z czytelników miejscowego portalu informacyjnego.

Sprawdzamy zatem w Internecie inne doniesienia, może jakaś szajka działa od niedawna i oszustwa zostały zgłoszone...? Jest! Jeden z miejscowych portali podawał w lipcu br., że w Bochni pojawili się asfaltowi naciągacze. Dzwonimy zatem na policję do Bochni. Udaje nam się porozmawiać z naczelnikiem i pytamy o asfaltowych oszustów: **- Obecnie jest prowadzone postępowanie weryfikujące "w sprawie", nie "przeciwko", zatem nikomu nie postawiono zarzutów. Słowo "oszustwo" jest zatem na wyrost, gdyż nie wiemy nawet, czy jest to czyn, który wyczerpał znamiona oszustwa** - mówi Naczelnik Komendy Powiatowej Policji w Bochni, podinsp. mgr Mariusz Dymura.

Szukamy dalej... Niespełna tydzień temu media w Długołęce (woj. dolnośląskie) donosiły o asfaltowych naciągaczach - może tu doszło do rzeczywistego oszustwa? **- Nie prowadzimy dochodzenia w tej sprawie** - dowiadujemy się od dyżurnego komisariatu policji w Długołęce.

Czy zatem gang asfaltowych oszustów to miejska legenda? Czy istnieje jedna grupa naciągaczy, która jeździ po kraju i wyciąga pieniądze od naiwnych? Czy jest ich więcej? Nie wiadomo; ponieważ jednak doniesienia (mniej lub bardziej pewne) są liczne, nie zaszkodzi podchodzić z rezerwą do szybkiej okazji i nieznannej firmy, która oferuje nam wyjątkowo atrakcyjną ofertę. Nie tylko w asfaltowym biznesie...

